

z drugiej strony i to w takim stopniu, że nie daje się zauważyć działanie wolnej woli w człowieku. A przecież musi ona jasno wystąpić, skoro powołanie jest prawdziwym dialogiem między Bogiem a człowiekiem, jako istotą rozumną i wolną. Stąd wydaje się, że skoro słusznie ani przesadny obiektywizm, ani subiektywizm nie tłumaczą profetyzmu, niekoniecznie trzeba w tłumaczeniu tego zjawiska uciekać się do „patosu” i „sympatii”, gdy chce się w nim podkreślić tak aktywność i spontaniczność doznania proroczego, jak również ocalić moment receptywności.

Reasumując podane uwagi na temat omawianej publikacji i w niczym nie umniejszając jej wartości, wydaje się, iż z katolickiego punktu widzenia trzeba o niej powiedzieć, *mutatis mutandis*, to samo co M. Zerwick powiedział o innej publikacji tegoż autora (*Amos*, por. „*Verbum Domini*”, 30 (1952) 60—62) *...esto igitur hic liber inspirator, instigator, non autem dux cui quis cum securitate se concredere potuerit.*

KS. J. HOMERSKI

K. Elliger, *Studien zum Habakuk — Kommentar vom Toten Meer. Beiträge zur historischen Theologie*, 15, Tübingen 1953, XIII + 302 + 15 hebr.

Prof. K. Elliger zamierzył wykorzystać starożytny tekst Habakuka w drugim wydaniu swego *Komentarza do Proroków Mniejszych; Das Alte Testament Deutsch*, Band 25, *Die Propheten; Nahum, Habakuk usw.* 2 Aufl., Göttingen 1951. Materiału zebrało się tak wiele, że powstało osobne dzieło. Całość omawianej pracy składa się ze wstępu i 9 rozdziałów.

Wstęp. (s. 1—5) podaje bardzo zwięźle historię odkrycia rękopisów w 1947 r. w pierwszej grocie Qumran, próby odczytania, spis wydań i rozpraw na ten temat oraz opis zewnętrzny manuskryptu *Komentarza Habakuka*.

Rozdziały pierwszy (s. 6—21) i drugi (s. 22—47) są poświęcone ustaleniu tekstu *Komentarza Habakuka*. Rekonstrukcja kolumny II, która była przeprowadzona w czasie jednego semestru na seminarium biblijnym Uniwersytetu w Tübingen w 1950/51 r., obejmuje cały rozdział. Autor z satysfakcją zaznacza, że jego praca, prowadzona zupełnie niezależnie od rekonstrukcji tej drugiej kolumny przez J. Rabinowitz'a i E. Sjöberg'a, dochodzi często do tych samych wyników: Autor dołącza odrestaurowany tekst hebrajski *Komentarza*, uważając go już za ustalony. Wcześniejsze odtworzenie tekstu przez W. H. Brownlee należy, zdaniem autora, w wielu wypadkach poprawić.

W rozdziale trzecim (s. 48—58) autor zastanawia się, czy krytyka tekstu masoreckiego może mieć korzyść z tych cytatów Księgi Habakuka, które są w *Komentarzu* z Qumran. K. Elliger stwierdza, że tekst jest zasadniczo ten sam. Można zanotować jedynie ortograficzne warianty. Należy je odnieść do czasów wcześniejszych od tradycji masoreckiej.

Rozdział czwarty (s. 59—77) zawiera trafne obserwacje, dotyczące ortografii manuskryptu, błędów w pisaniu oraz poprawek w tekście, które nie pochodzą od jednej tylko ręki. Autor specjalnie interesuje się pustymi miejscami w tekście, krzyżami na marginesie kolumn, a zwłaszcza słowem JHWH, pisany literami starohebrajskimi wśród kwadratowych liter tekstu proroka.

Rozdziały piąty (s. 78—117) i szósty (s. 118—164) są poświęcone krytyce stylu i metody wykładu *Komentarza* z Qumran. K. Elliger uważa je za najważniejszą część swojej pracy, gdyż stanowiąc będą bazę do dalszych dociekań. Zasób słów zwoju odpowiada całkowicie Staremu Testamentowi. Autor *Komentarza* wychował się na czytaniu Ksiąg św., ich słownictwo i zwroty wykorzystuje. Zdania są na ogół proste. Zwrotów retorycznych jest mało.¹ Autor ma pewne ulubione wyrażenia, kontrasty i synonimy, brak jest natomiast wszelkich poetyckich elementów. Praca jego jednak jest rzeczywiście komentarzem. Tekst Habakuka podzielony na 35 urywków, zgadza się z podziałem masoreckim i jest tłumaczony dosłownie, zdanie po zdaniu, bez zwracania uwagi na kontekst. Istnieje natomiast ciągłość wykładu. Tłumacz własną myśl stara się wyrazić słowami tekstu. Jego zasadą hermeneutyczną jest przekonanie, że zapowiedź proroka ma za treść koniec świata, a właśnie czas obecny jest czasem ostatecznym (s. 150). Cel autora *Komentarza* jest praktyczno-duszpasterski. Ponieważ wyrocznie już realizują się, autor chce przynieść pociechę i nadzieję cierpiącej społeczności. Podobną metodę widzi K. Elliger w księdze Daniela i nie zgadza się ze zdaniem W. H. Brownlee, który chce *Komentarz Habakuka* zaliczyć do rabinistycznych *Midraszów*.

Rozdział siódmy (s. 165—225) podaje tłumaczenie tekstu i komentarz. K. Elliger, opierając się na ustalonym przez siebie tekście hebrajskim, poddaje krytyce dotychczasowe tłumaczenia i uzasadnia swoje. Jasne przedstawienie własnego poglądu jest znów punktem wyjścia do dalszych rozważań.

Rozdział ósmy (s. 226—274) bada historyczne podłoże treści *Komentarza Habakuka*. Ponieważ omawiany tekst nie jest oryginałem więc trudno jest mówić o ramach historycznych na podstawie cech zewnętrznych *Komentarza*. Trzeba wziąć pod uwagę treść opisanych zdarzeń i naukę teologiczną rękopisu.

K. Elliger bezstronnie przedstawia dotychczasowe teorie zaczawszy od tych, które powstanie *Komentarza* umieszczają:

1. w średniowieczu (S. Zeitlin, G. R. Driver, P. R. Weis, O. H. Lehmann),
2. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa (G. Vermès, J. L. Teicher),
3. w pierwszym wieku przed Chrystusem (A. Dupont-Sommer, M. H. Segal), a skończywszy na
4. okresie przedmachabejskim, czyli na czasach Seleucydów (B. Reicke, W. H. Brownlee, M. Burrows).

Przytoczone są argumenty każdej teorii, i jednocześnie wykazane słabe ich strony. Pozytywnie K. Elliger ocenia teorię A. Dupont-Sommer'a głównie ze względu na tłumaczenie *Kittim* jako Rzymian. Nie wszystkie jednak twierdzenia profesora Sorbony uważa za słuszne. W tekście *Komentarza* nie ma aluzji do śmierci męczeńskiej Mistrza Sprawiedliwości, do jego ukazania się chwalebne go lub zdobycia Jerozolimy przez Pompejusza. Dlatego też tę teorię nazywa autor mieszaniną twierdzeń słusznych i fałszów (s. 249 n, 267 n).

Własny pogląd K. Elligera jest przedstawiony dość krótko (s. 270—274): *Kittim* oznaczają Rzymian, którzy już przyszli do Palestyny. Autor *Komentarza* tak pisze, jakby z doświadczenia znał nowych zdobywców. *Terminus a quo* omawianych wypadków jest więc zdobycie Jerozolimy przez Pompejusza. Aluzją do tego zdarzenia jest wzmianka o sztuce zdobywania krajów i fortec przez Rzymian. *Terminus ante quem* jest zburzenie świątyni w 70 r. po Chr. *Komentarz* suponuje istnienie sanktuarium, gdyż w Jerozolimie są jeszcze kapłani. Datę bardziej dokładną może dostarczyć znaczenie wyrazu „dom grzechu” którym jest idumejska dynastia Heroda W. Wobec tego *Komentarz* opisuje sytuację i wypadki w pierwszych dziesiątkach lat po przyjsciu Rzymian do Syrii i Palestyny w 65 r. przed Chr. Pisał go ktoś współczesny zdarzeniom i postaciom, na początku panowania Heroda W. Ponieważ *Komentarz* zdaje się wykluczać obecność króla w Palestynie, wobec tego byłyby to lata między odebraniem tytułu królewskiego domowi Hasmoneuszów, a nadaniem go Herodowi. Mistrz Sprawiedliwości pozostaje nieznanym i nic nie dowodzi, że umarł on w czasie napisania *Komentarza*. Prześladowany przez Hirkana II i sądzony przed Trybunałem ok. 40 r. mógł nawet uzyskać wolność, gdy Hirkan II był w niewoli. Kapłanem bezbożnym jest Hirkan II, najwyższy kapłan, pozbawiony tytułu króla. Wpadł on w ręce nie *Kittim*-Rzymian, lecz ich wrogów Partów. Wobec tego zdarzenia opisane w *Komentarzu* przypadają na lata między 40 r. przed Chr., datą zdobycia Jerozolimy przez Partów, a 37 lub 36 przed Chr., datą wykupienia Hirkana II przez Heroda, by zadać mu jeszcze większe męki

i skazać na śmierć. W ten sposób spełniłyby się na nim słowa *Komentarza* 9, 10—12, że Bóg wydał go w ręce jego wrogów, by go upokorzyli i unicestwili „w gorzkościach duszy” za to, że bezbożnie postępował wobec jego wybrańców.

Rozdział dziewiąty (s. 275—285) omawia teologię *Komentarza*. Nieznany autor tego dzieła rozwija myśl, że prorok Habakuk dokładnie przepowiedział wszystkie cierpienia gminy, która żyje już w czasach ostatnich. Centralnym punktem *Komentarza* jest oczekiwanie eschatologiczne. Inne prawdy nauczania gminy schodzą na plan dalszy. Praktyczną konsekwencją czasów ostatecznych jest zachowywanie prawa i oczekiwanie sądu Bożego nad grzesznikami. K. Elliger uważa Mistrza Sprawiedliwości za pobożnego kapłana, obdarzonego przez Boga, darem tłumaczenia tajemnic, który wierzy i naucza swych wiernych, że przyszyły już ostatnie czasy. Jest on jednak zwykłym, normalnym człowiekiem, K. Elliger odrzuca jeszcze raz twierdzenie A. Dupont-Sommer'a o Mistrzu Spraw. jako boskim Mesjaszu, który umiera i ukazuje się cudownie po zdobyciu Jerozolimy, nazywając je „domkiem z kart” (s. 282).

W dodatku (s. 288—295') dyskutuje ponownie Elliger z teoriiami, które chcą widzieć Mistrza Sprawiedliwości w czasach Jana Hirkana (135—104) lub Aleksandra Janneusza (103—76 przed Chr.).

K. Elliger w sposób wyczerpujący omówił zasadnicze problemy, związane z *Komentarzem Habakuka*. Dokładna krytyka tekstu *Komentarza* i trafna jego rekonstrukcja, wnikliwe zbadanie stylu autora *Komentarza* i jego sposobu egzegezy, obiektywnie wyprowadzone wnioski nieprzekraczające możliwości tekstu, tworzą z omawianego dzieła solidny fundament do dalszych badań. Przez umieszczenie *Komentarza* w żywym środowisku żydowskim, wśród którego powstał, K. Elliger uczynił omawiany manuskrypt bardziej zrozumiałym. Podobne opracowanie wszystkich dokumentów z Qumran pozwoli na wyprowadzenie bardziej ogólnych wniosków i dokonanie syntezy.

Autor chciał związać się z jednym tekstem i wydobyć zeń wszystko, co tylko było możliwe bez uzależniania się od innych manuskryptów. Można mieć jednak pewne zastrzeżenia co do metody K. Elligera: czy rozważanie *Komentarza Habakuka* w zupełnym odosobnieniu od pozostałych pism sekty jest słuszne? Czy bez oparcia się na Dokumenty Damasceńskie uda się ustalić ramy historyczne omawianych zdarzeń? Dzisiaj badania nad pismami społeczności z Qumran posunęły się znacznie naprzód. Niektórzy autorowie, jak G. Vermès zmodyfikowali swe opinie. Jednak wkład K. Elligera w tej dziedzinie pozostanie

zawsze duży. Wartość pracy podnosi fakt, że chociaż ukończona została w 1952 r. a wydana w następnym, bibliografia jest doprowadzona do połowy 1953 r.

KS. H. STRĄKOWSKI

Sabatino Moscati, *I manoscritti ebraici del deserto di Giuda*, Roma, Istituto per l'Oriente 1955, s. 49 + 4 s. fotografii.

Rękopisy hebrajskie z pustyni Judy do tego stopnia budzą zainteresowanie, że i w audycjach radiowych są omawiane. Dwie konferencje, profesora języków semickich na Uniwersytecie w Rzymie S. Moscati wygłoszone w 1954 r. przez włoskie radio zostały ujęte w trzy rozdziały i wraz z dodaną bibliografią, czterema dużymi fotografiami oraz mapą okolicy odkryć, tworzą pożyteczną popularyzację zagadnienia. Autor pragnie podać syntezę problemów, związanych z odkryciem: a więc sam opis odkryć, treść dokumentów, zwłaszcza pozabiblijnych, ich znaczenie oraz opisać sektę żydowską, od której teksty pochodzą.

Część pierwsza (s. 1—15) mówi o fenomenalnych odkryciach w Chirbet Qumran. Zbadanie grotty pierwszej i grot następnych, ruin „klasztora” społeczności religijnej, naukowe wyprawy archeologiczne do grot Wadi Murabbaa i ruin Chirbet Mird są podstawą do następnych rozważań i wniosków.

Część druga (s. 17—33) jest poświęcona tekstom. Krótki przegląd znalezionych rękopisów Starego Testamentu, ksiąg apokryficznych i dokumentów religijnych gminy w Qumran oraz tekstów niereligijnych gminy wraz ze stanem ich publikacji wprowadzają w problem najbardziej interesujący i dyskutowany, w wiek manuskryptów. Kryteria archeologiczne i paleograficzne wskazują na okres między 175 r. przed Chr. a 70 po Chr. Manuskrypty z pismem antycznym mogą pochodzić z IV lub z III w. przed Chr. Budowla w Chirbet Qumran mogła być zamieszkała między 135—31 r. przed Chr., oraz między 4 przed Chr. a 70 r. po Chr. Doniosłość odkrytych rękopisów wpływa z faktu, że pochodzą z epoki, w której żył i rozwinął swą misję Pan Jezus, mogą więc nam właściwie naświetlić ówczesny świat hebrajski. Teksty biblijne są krótko scharakteryzowane dobrze wybranymi przykładami. Teksty pozabiblijne mają może nawet większą wartość od poprzednich, gdyż przez nie przegląda charakter i zwyczaje hebrajskiej grupy religijnej, do której zwoje należały. Autor omawia Księgę Reguły, dając próby własnego tłumaczenia modlitwy i końcowego hymnu. Hymny dziękczynne przypominają lirykę psalmów, nie tylko przez swój styl i formę poetycką, ale przez zwroty i podobieństwo myśli.